

Orion na niebie i ziemi

Nasz niezwykły Szczecin

SZCZECIN to miasto wyjątkowe, nie ma takiego drugiego nie tylko w Europie, ale na świecie. Jako mieszkańcy powinniśmy być dumni, bo jego oryginalna architektura, położenie, zieleń i posadowienie przestrzenne odzwierciedlają kawałek nieba, a konkretnie gwiazdozbiór Oriona. Obecnie na ten temat kręcony jest film, którym zainteresowanie wyraziło już kilka telewizji.

Patrzeć w niebo...

każdy lubi. A co dopiero mieć je u swych stóp! W naszym mieście tak właśnie się dzieje i każdy z nas doświadcza tego każdego dnia. Pierwsi zauważyli to w roku 2004 Małgorzata i Edward Gardasiewiczowie, badacze starożytnych kultur, miłośnicy astronomii i astrologii, znani naszym Czytelnikom m.in. jako autorzy cotygodniowych i corocznych horoskopów w gazecie. Popatrzyli na mapy Egiptu, dolinę Nilu, trzy piramidy na płaskowyżu Giza, które są odbiciem fascynacji starożytnych gwiazdozbiorem Oriona i dostrzegli w nich paralele ze Szczecinem, rozwidleniem Odry, umiejscowieniem grodu i jego trzech placów: Grunwaldzkiego, Odrodzenia i Sprzymierzonych! Studiowanie historii Szczecina, jego generalnej przebudowy w połowie XIX w., zainteresowania ówczesnych władców niemieckich starożytnym Egiptem, ułożyło się w logiczny ciąg!

Plany przebudowy grodu Gryfa pojawiły się po wyprawie Napoleona do Egiptu. Dokonano tego po roku 1873. Natomiast w latach 1852-56 w całej Europie panowała moda na Egipt. Gwiazdziste place Paryża i przebudowę prowadził architekt Georges Haussman .żyjący w latach 1809-1891. Fascynacje cesarza Francuzów przeszły na zarządców tych ziem w XIX i na początku XX wieku.

Główne metamorfozy placów Szczecina jako miasta dokonały się za sprawą architektów Jamesa Hobrechta i Konrada Kruhla, także Wilhelma Friedricha Meyera-Schwartau. Ich koncepcje są niezwykle, a zamysł artystyczny zapiera dech w piersiach. To nie byli tuzinkowi profesjonaliści w swoim zawodzie, oni mieli wizję uniwersalną, bez granic, ponadhistoryczną, dla całej ludzkości i wszystkich kolejnych pokoleń.

Gwiazdzisty plan zabudowy z ulicami wychodzącymi z okręgu lub podwójnego okręgu (plac Grunwaldzki) symbolizował pewnie magię rozgwieżdżonego nieba, siłę gwiazdowego promieniowania. Może miał generować moc i bogactwo aglomeracji lub państwa, bo wiadomo, że koło to kształt doskonały?

Na podstawie zachowanych zapisów w Książnicy Pomorskiej wiadomo, że krok ten nie wywołał entuzjazmu wykonawców idei, czyli budowniczych. Inżynierowie i murarze przeklinali zleceniodawców, wskazywali na ogromne trudności przy wznoszeniu kamienic na okrągłych placach, budowaniu trójkątnych narożników i małym zapleczu przy takim planie geometrycznym. Mimo jednak oporności materii i rozlicznych trudności technicznych - doprowadzono dzieło do końca!

Przed przebudową Szczecina układ przestrzenny miasta niewiele różnił się od średniowiecznego: była fosa, mury obronne i proste kwartały mieszkalne w kształcie prostokątów i kwadratów.

Po przebudowie nasze miasto stało się jakby pomnikiem jedności ludzkości, z korzeniami sięgającymi najdawniejszych i najwspanialszych cywilizacji. Odkryciem M. E. Gardasiewiczów zachwycono się już wiele zwykłych, a także opiniotwórczych osób. Wśród nich są: Wojtek Siudmak, światowej klasy malarz mieszkający na stałe w Paryżu, prof. Jerzy Stelmach - matematyk, fizyk i astronom z US, kompozytor, muzyk i dyrygent niemiecki Willem Schulz, szczeciński aktor i reżyser Arkadiusz Buszko oraz znakomity artysta - lotnik i fotografik Cezary Skórka.

W film promujący miasto według scenariusza M. E. Gardasiewiczów pod roboczym tytułem Place Oriona zaangażowane jest miasto Szczecin oraz sponsor [www. ArchitekturaKrajobrazu. info](http://www.ArchitekturaKrajobrazu.info). Kręci go firma ARTWIZJE. Wiadomo już, że wątek historyczny przenikać będzie ze współczesnymi obrazami Szczecina. Planowana jest emisja na antenie różnych telewizji. Na plany zdjęciowe ekipa pojechała do Egiptu. Nakręcono też potrzebne sekwencje krajobrazu miasta z parajotni i samolotu, a także z łodzi pływającej po Odrze. Filmowane są obecnie niektóre przedstawienia, produkcje i happeningi związane z trwającym właśnie Międzynarodowym Festiwałem Artystów Ulicy organizowanym przez Teatr Kana. Arkadiusz Buszko zainspirowany egipskim Szczecinem napisał sztukę „Światła Ziemi”, której fragmenty będą odegrane dla potrzeb filmu w popularnym ogrodzie „Różanka”. Gardasiewiczowie w ramach festiwalu pokazują na placu Grunwaldzkim swoje multimedialne zdjęcia z Egiptu. Willem Schulz jako dyrygent zapanuje nad produkcją „Orion - muzyka miasta”, którą napisał po spotkaniu z M. E. Gardasiewiczami. Mówi o swoim dziele: „Gwiazdy układają się nam w obrazy, którym nadajemy nazwy i znaczenia, gdyż czegoś w nas dotykają i pobrzmiewają w umyśle, choć one same nie muszą mieć z tym nic wspólnego”. W najbliższych planach Gardasiewiczowie i ekipa filmowa pojedą do Berlina, a następnie Paryża, by pokazać miejsca ważne i wiążące się z historią oraz rozwojem i zabudową naszego miasta. Wojciech Siudmak też będzie mówił szeroko na ten temat.

Realizatorzy filmu podsumowali: - Na taki projekt przystaliśmy z ochotą. Idea ta jest nam bardzo bliska, choć kamera zawsze stwarza ograniczenia i nie wszystko da się przełożyć na język obrazu. Chcemy jednak zrobić film nie tyle dokumentalny, co artystyczny. Pragniemy przerwać ciąg niemożności. Skoro fantastycznie promuje się Wrocław, Poznań, Warszawa, a ostatnio nawet Łódź - Szczecin też może. Udowodnimy to.

Szczecin jest miastem wyjątkowym, nie ma takiego drugiego na świecie... Warto by o tym pamiętali mieszkańcy, historycy, media, turyści i przewodnicy. I to nie tylko teraz - w sezonie turystycznym.

Kurier Szczeciński 2008-07-04

autor: Danuta WYSOCKA